

GŁOS LESZCZYŃSKI

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska, Sp. z o. udz.
Telefon nr. 61

Ojczyznę buduje się
spełnianiem obowiązku!

Adres redakcji i administracji: LESZNO (Wlkp.
ul. Wolności 21.

Nr. 152.

LESZNO, Środa, dnia 7-go lipca 1937 roku

Rok XVIII

Walencja wzywa pomocy Brak materiału wojennego po stronie wojsk rządowych

Paryż. — W kołach politycznych Paryża, wielkie zainteresowanie wywołała wizyta premiera hiszpańskiego Negrina, który w ciągu soboty odbył kilka poufnych konferencji z przedstawicielami rządu francuskiego. Prof. Negrin miał spotkanie się na śniadaniu, wydanym przez ambasadora hiszpańskiego w Paryżu, z wicepremierem Blumem i min. Delbossem.

Jakkolwiek ze sfer oficjalnych francuskich nie przeniknęły żadne informacje na temat charakteru rozmów premiera hiszpańskiego z kierownikami polityki francuskiej, to jednak w kołach politycznych Paryża informują, iż prof. Negrin podjął ponowne wysiłki celem otrzymania od Francji pomocy w materiale wojennym, którego brak coraz bardziej daje się odczuwać w armii rządowej.

Par yż. Havas donosi, iż do Paryża nadeszły wiadomości, jakoby gen. Franco nie zamierzał sprzeciwić się wycofaniu walczących po obu stronach ochotników cudzoziemskich. W kołach politycznych uważają, że w takim wypadku sytuacja międzynarodowa, wytworzona przez stanowisko Niemiec i Włoch, mogłaby w najbliższej przyszłości ulec zmianie w kierunku zgodnym z poglądem francusko-angielskim na kwestię nieinterwencji.

Samoloty powstańcze nad Walencją.

Walencja. Agencja Havasa donosi: W nocy wczorajszej 80 syren zaalarmowało mieszkańców Walencji, w chwili, gdy reflektory odkryły kilka eskadr powstańczych samolotów, unoszących się nad miastem. Równocześnie rozpoczęły ogień wszystkie baterie zenitowe w mieście. Samoloty powstańcze wycofały się, nie zdążywszy zrzuścić bomb w śródmieściu. Straty wyrządzone przez bomby samolotów na przedmieściach są nieznaczne.

Na froncie Grenady.

Andujar. Korespondent Havasa donosi, iż powstańcy wzmagają swe ataki na pozycje wojsk rządowych zagrażające zaporze Guadalmellatu, która dostarcza wody Kordowie. Wszystkie te ataki odparto, a w niektórych uirskich wojska rządowe poprawiły swe linie i zajęły pozycje o dużym znaczeniu strategicznym.

Lotnictwo powstańcze wykazuje wielką działalność. Zrzuciło ono bom-

by na miejscowości Martos i Marmolejo w prowincji Jaen, nie raniąc jednak nikogo. Samoloty powstańcze kil-

ka razy przelatywały nad Andujar, lecz nie rzucały bomb, lecz tylko u-

Burza na Dalekim Wschodzie zażegnana Sowiety wycofują wojska z dwu wysp na Amurze

Tokio. Jak donoszą z Hsinkingu, wobec tego, iż oddziały sowieckie zaczęły ewakuację rejonu Kau-Czau-Tzu, władze mandzurskie za pośrednictwem swego przedstawiciela w Charchinie zwróciły się do władz sowieckich z propozycją, aby przysłały one ponownie swych przedstawicieli do mandzurskich urzędów nawigacyjnych na wyspach amurskich, o które wybuchł zatarg.

Według wiadomości otrzymanych w Tokio, władze sowieckie istotnie wycofały swoje posterunki na południową granicę Kau-Czau-Tzu. Nie wiadomo natomiast, jak Sowiety zamie-

rzają postąpić ze swoją flotą na Amurze. Władze mandzurskie i japońskie są więc przygotowane na wszelkie ewentualności i przede wszystkim obserwują bacznie w jaki sposób Sowiety wywiązują się ze swej obietnicy wycofania swoich oddziałów z zajętych ostatnio terenów. Dowództwo prowincji Kuan-Tung, której zadaniem jest w myśl konwencji japońsko-mandzurskiej obrona zagrożonych terenów każdego z obu państw oświadczyło, że armia Kuan-Tung gotowa jest w każdej chwili do czynu w razie nowych zaczepnych kroków ze strony Sowieców.

—000—

Potworny czyn szaleńca

Lublin, 5. 7. We wsi Grzymały w pow. sokalskim rozegrał się krwawy dramat rodzinny.

27-letni Lucjan Sierżputowski, mający zadawnione porachunki z matką i rodziną na tle podziału majątku, po gwałtownej sprzeczce dostał ataku furii. Sierżputowski chwycił rewolwer i zaczął strzelać. Pierwsza kula ugodziła matkę szaleńca, 59-letnią Antoninę, raniąc ją w prawą rękę. Następnie wystrzelił trzykrotnie do 23-letniej Janiny Pietruszewskiej, sąsiadki, która padła trupem na miejscu.

Po tych strzałach zbrodniarz wybiegł na podwórze i zaczął strzelać do swej żony Heleny. Przerażona kobieta uciekła do sąsiada, chcąc ukryć się w stodole. Rewolwer zaczął się szaleńcowi, który pogoził za żoną. Na krzyk kobiety wybiegł z mieszkania sąsiad Skibniewski. Wtedy Sierżputowski zaczął znów strzelać i trafił żonę w rękę. Ranna wpadła do stodoly, gdzie zaczęła się w sianie. Następnie Sierżputowski dał jeszcze dwa strzały do

Skibniewskiego, trafiając go w głowę.

Po tej zbrodni szaleńiec pobił do swego mieszkania, wziął rower i pojechał do swych teściów Knopaczów zamieszkanych w tejże wsi. Wpadłszy do mieszkania Knopaczów Sierżputowski wyjął rewolwer i przystawiwszy go do głowy teściowej, Władysławy, wystrzelił. Kula przeszła na wylot, rozbijając czaszkę. Po zabójstwie zbrodniarz wybiegł na podwórze, gdzie zobaczył teścia, który na odgłos strzałów biegł do mieszkania. Zbrodniarz usiłował strzelić do Knopacza, lecz rewolwer znowu mu się zaczął. Knopacz rzucił się do ucieczki, Sierżputowski jednak dopędził go w chwili, gdy ten dobiegł do zagrody swego sąsiada i strzelił trafiając Knopacza w lewą nogę. Rana okazała się na szczęście lekka. Po dokonaniu krwawej rzezi rodzinnej rozszalały zbrodniarz wsiadł na rower i pojechał w stronę lasu.

O potwornej zbrodni zawiadomiono policję, która za zbiegiem rozesłała listy gończe.

Jednak wniosek o zwołanie Sejmu?

Warszawa. W biurach Sejmu i Senatu zakomunikowano, że w poniedziałek został złożony marszałkowi Sejmu Carowi wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej w związku ze sprawą księcia-metropolity Sapiehy. Taki sam wniosek, podpisany przez senatorów, będzie złożony w dniach przyszłych marszałkowi Senatu Prystorowi, który we wtorek powraca do Warszawy.

Obrady sztabów polskiego i rumuńskiego

Bukareszt. W niedzielę delegacja sztabu głównego z gen. Stachiewiczem na czele zwidziała część Transyliwii i zagłębia naftowego koło miasta Ploesti.

W poniedziałek przed południem rozpoczęła się konferencja sztabów generalnych Polski i Rumunii, na której obecna była cała delegacja polskiego sztabu głównego z generalami Stachiewiczem i Mahnowskim na czele.

W południe gen. Stachiewicz wraz z towarzyszącymi mu oficerami przyjeżdżał przez króla na śniadanie. Król Karol rozmawiał czas dłuższy z gen. Stachiewiczem i attaché wojskowym R. P. płk. Kowalewskim, którego odznaczył orderem „Pour le mérite”. W godzinach popołudniowych toczyły się dalsze obrady sztabów.

Greiser na ćwiczeniach wojskowych

Gdańsk. Prezydent gdańskiego senatu, p. Greiser, który w ciągu ostatnich dwóch miesięcy odbywał ćwiczenia wojskowe w niemieckiej marynarce wojennej w charakterze porucznika rezerwy, powrócił w dniu 1 lipca do Gdańska i objął urządowanie.

Śmiertelny obchód święta narodowego

Nowy Jork, 6. 7. W dniu święta narodowego przeszło 300 osób zostało w Stanach Zjednoczonych zabitych, skutkiem nieszczęśliwych wypadków. Z tej liczby około 200 osób padło ofiarą katastrof samochodowych, a 70 utonęło.

Amelia Earhart żyje! Dzielna lotniczka nadaje sygnały

San Francisco, 6. 7. Statek straży przybrzeżnej „Itasca” przejął o godz. 14 sygnały radiowe, nadawane na długości fal aparatu zaginionej lotniczki Earhart. Słaby odbiór uniemożliwił odcyfrowanie tekstu depezy, pewnie jednak cechy charakterystyczne odbioru przypominały depeze nadawane uprzednio z zaginionego samolotu.

San Francisco, 12-letni radioamator, zamieszkujący w Rockspings (stan Wyoming) oświadczył władzom, iż słyszał następujące sygnały: Amelia Earhart na rafie koralowej pod rów-

nikiem wzywa pomocy od statków.

Inny radioamator, zamieszkały w Cincinnati zameldował władzom, że kilkakrotnie odebrał sygnały od lotniczki, która donosiła, że wylądowała na rafie koralowej. Nadzieje na uratowanie lotniczki znacznie wzrosły.

San Francisco, Szanse odnalezienia zaginionej lotniczki, Amelia Earhart wzrastają z każdą godziną. — Stacja radiowa „Panamerican Airways Honolulu” nadesłała komunikat, w którym oświadcza, że całą stanowczością, że przejęte ostatnio sygnały mogły być nadane jedynie przez aparat zaginio-

nego samolotu.

San Francisco. Radiostacja nadbrzeżna komunikuje: Posiadamy pewność, że miss Earhart znajduje się na rafie, znajdującej się w odległości 320 km. od wyspy Howland.

Samolot Earhart tonie?

London, 5. 7. Oficerowie marynarki Stanów Zjednoczonych przejeżdżali w Honolulu fragment radiowej depezy, nadanej jak się zdaje, przez Amelię Earhart. Z depezy tej wynika, że samolot, unoszący się na falach morza w odległości 281 mil na północ od wyspy Howland, powoli tonie.

Krwawe zajścia

na „Cieszynie”

Helsingfors, Dnia 4 bm. w chwili po wyjściu statku „Cieszyn” z portu w Helsingforsie, chłopiec okrętowy Józef Wojaś bez żadnego powodu zranił ciężko sztyłem kucharza okrętowego Piotra Jendruszkiewicza. Statek zawrócił do portu, gdzie umieszczono ciężko ранego Jendruszkiewicza w szpitalu, po czym po przeprowadzeniu dochodu wyruszył w drogę do Gdyni.

Zamknięcie Targów Gdyńskich

Gdynia. W niedzielę zamknięto trwające o 20 czerwca „Targi Gdyńskie”. W sobotę i niedzielę na terenach targowych panował niezwykle ożywiony ruch. Zwiedzający żywo interesowali się ekspozycjami.

W stosunku do roku ubiegłego targi dokonały wielkiego skoku w zwyczaj. Targom przyświecała celowa myśl przewodnia. Zestawienie ekspozycji i poszczególnych działów w zupełności odpowiadało zadaniom, jakim służyć ma ta impreza. Obecne Targi Gdyńskie stanęły niewątpliwie na czele tego rodzaju imprez krajowych. Salony samochodowy i dział standaryzacji eksportu swoim poziomem nie ustępowały Targom Poznańskim.

Nie znana jest w tej chwili liczba ogólna zwiedzających. Niestety frekwencja nie była w zupełności zadowalająca. Złożyło się na to szereg przyczyn. Najgłośniejszą jest niewątpliwie odłożenie w Gdyni „Dnia Morza”. Ucierpiał na tym ruch turystyczny wybrzeża. Targi Gdyńskie znalazły się w tej sytuacji, że otwały swoje podwoje na okres szeregu wielkich im-

prez w głębi kraju. „Dzień Morza”, jeśli można tak powiedzieć, był dla Targów Gdańskich jedyną nadzieją.

Targi Gdyńskie wykazały, że są potrzebne, że mogą dobrze służyć za-

daniom do których je powołano, więc należy mieć nadzieję, że w przyszłości impreza ta będzie brana pod uwagę przy układaniu kalendarza imprez ogólnopolskich.



Wystawę w Łiskowie zwiedziła wycieczka senatorów i posłów z marsz. Senatu Pryslonem, i marszałkiem Sejmu Carem na czele.

Ogłoszenie motywów wyroku na Chaskielewicz

Warszawa. Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił w sobotę piśmienne motyw wyroku na Judkę Lejbę Chaskielewicz, zabójcę wachmistrza Bujaka w Mińsku Mazowieckim.

Sąd doszedł do wniosku, że zbrodnia, jakiej dopuścił się Chaskielewicz wobec podoficera armii polskiej, powstała na tle bezwzględnie nienawistnego nastawienia oskarżonego do państwa polskiego, a zwłaszcza do armii, przy czym nie bez poważnego wpływu, choćby pośredniego, na ten nastrój, na ostateczną być może decyzję, był niewątpliwie i wrogi stosunek bądź wręcz komunistycznego, bądź komunizującego odłamu żydowskiej ludności i prasy do państwa polskiego, jego władz i armii polskiej. Ten wrogi stosunek w czasach ostatnich przed zabójstwem stał się bardziej jaskrawy i napastliwy.

Zabójstwo wachmistrza Bujaka do konania było pod wpływem tych nastrojów z pełną świadomością i premedytacją.

Ojciec św. błogosławi złot Sokołów

Warszawa. Z okazji złotu Sokoła w Katowicach prezes Związku p. Arciszewski złożył u nuncjusza ks. arcyb. Cortesiego pismo z prośbą i błogosławieństwo Ojca św. dla uczestników złotu.

Prezes Arciszewski podkreślił, że Sokół stał zawsze wiernie przy Kościele katolickim, dbając nie tylko o wyrobienie fizyczne, ale również i o zdrowie moralne swych członków. Obecnie gdy komunizm i na ziemiach polskich wznaga swą wywrotową działalność, Sokół uważa za obowiązek podkreślić swoje przywiązanie do Kościoła.

Na pismo to nadesłał J. E. ks. Nuncjusz na ręce p. Arciszewskiego błogosławieństwo apostolskie Ojca św. tej treści:

„Najwyższy Pasterz najlaskawiej przyjmując pełne oddania uczucia oraz prośbę stowarzyszenia „Sokół”, udziela Panu Prezesowi i wszystkim uczestnikom uroczystości złotych z ojcowskiego serca błogosławieństwo apostolskie.

„Czuje się szczęśliwym, mogąc dołączyć swoje życzenia, aby stowarzyszenie to coraz znakomiciej się rozwijało w sile i mocy imienia katolickiego dla dobra ojczyzny”.

Skazanie żydowskich uczennic

za uprawianie propagandy komunistycznej w szkole

Warszawa. W sobotę po południu zapadł tu wyrok w procesie uczennic gimnazjów żydowskich o przynależność do „Rewolucyjnego Związku Niezamożnej Młodzieży Szkolnej”.

Sąd uznał winę wszystkich oskarżonych za udowodnioną i skazał:

Mendela Lejzora Franka na 5 lat więzienia, 160 zł opłaty kosztów sądowych i na pozbawienie praw obywatelskich na 5 lat, Chaję Grynberg i Eslę Chojnę na 2 lata więzienia, 80 zł kosztów sądowych i na utratę praw obywatelskich na 3 lata. Surę Kali-

skiego do Ofiary!

Powstała — przeszła na drugą stronę modlitewni, by klęknąć przed krzyżem.

Księżycowe światło pada na kochające oblicze umęczonego Zbawiciela, na okrutną ciemną koronę, ramiona boleśnie rozpięte i krwawiące rany nóg.

— O wiekiasty Odkupicielu! Ofiaro przemożna! O niepojęta Miłości!

Długo modliła się gorąco, chwilami przyciskając czoło do stóp Chrystusa.

Wreszcie pomyślała o spoczynku. Zanin jednak leżała na twardym łóżku swej celi, raz jeszcze ukięknęła przed Niepokalaną i ucałowała marmurową nóżkę Dzieciątka.

— Matko Najświętsza. — błagała naucz mnie przebite gwoździem stopy Twego Syna kochać więcej niż drobne nożki Dzieciątka.

Spokój nappełnił jej duszę. Czula, że modlitwa jej będzie wysłuchana. — Wstała, by udać się na spoczynek, — ostatnie jej wejście padło na kwiaty siostry Antonii: u stóp Madonny leżała cudna wieść róż i lilii. Bóg w swej miłości dojrzał skarby w sercu pokornej mniszki i zamienił jej skromny dar w przepyszne kwiaty.

— Człowiek tylko kładzie z pozoru — szepnęła Ksieni — Pan patrzy w serca.

Gdy się zbudziła, celę zalewała słońce. Zarwała się natychmiast i pospieszyła do modlitewni. Pierwsze jej spojrzenie padło na kwiaty u stóp figury. Mleczce złożyły się jak wieczór, lecz pozostawiały.

Zasmuciła się Ksieni. — Tak bardzo cieszyła się na radość siostry Antonii, a oto znów leżą zwykłe zioła, i tylko w powietrzu unosi się jakoby lekka woń róż i lilii, które z braskiem poranku znikły.

Lecz twarz Najświętszej Panny uśmiecha się słodko, a w sercu Ksieni panuje spokój — długie godziny czuwania i modlitwy dały jej pewność bliskiego już zwycięstwa.

Przykłąła, ucałowała stopy Dzieciątka — potem, jak codziennie, pociągnęła za sznur dzwonu, budząc całe zgromadzenie do pracy i modlitwy.

VII.

Na skrzydłach burzy.

Tegoż dnia po południu siostra Antonia oczekiwała jak zwykle, powrotu siostrzy z niesporów. Dziś poszło ich tylko dwadzieścia, a ona, obawiając się pomyłki, gorączkowo raz po raz przeliczała dwadzieścia ziarn grochu.

Matka Mistrzyni i siostra Teresa były jeszcze chore; pielegnowała je siostra Augustyna. Oprócz nich zostały siostra Serafina i sami Ksieni, która, obawiając się nowego ataku u-

ską na umieszczenie w domu poprawy oraz Reginę Nisenbaum i Jentę Cynamon na umieszczenie w domu poprawy, zawieszając wykonanie kary na 3 lata.

Według motywów ustnych przewodniczącego sądu doszedł do przekonania, iż wymieniony Rewol. Związek był przybudówką Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej, a oskarżeni o tym dobrze wiedzieli. Mimo młodego wieku, działalność oskarżonych była bardzo ożywiona i dlatego wymiar kary w stosunku do pierwszych oskarżonych jest wysoki.

Znowu żydzi sprowokowali zajścia

Łomża. Przy ul. Rybaki robotnik Szczuba potknął się onegdaj i przy padkowo wybił szybę w sklepie żydowskim. Wówczas ze sklepu wybiegło trzech żydów, z których jeden ugodził Szczubę w nogę. Rannego przewieziono w stanie ciężkim do szpitala. W mieście wybuchły zajścia, które zostały zlikwidowane przez policję.

Również i w Opocznie doszło do zajęć antyżydowskich, mianowicie wybuchła tam bójka między dwoma garbarzami żydowskimi, którzy poczęli się obrzucać kamieniami. W czasie bójki kamień uderzył robotnika Polaka, który został ciężko ranny. W mieście wybuchły zajścia antyżydowskie, które z trudem opanowała policja.

Wzruszająca wierność gołębia

Rawicz. Niezwykle wydarzenie miało miejsce w ub. niedzielę w czasie pogrzebu zawiadowcy stacji sp. Aleksandra Wdowika. Zmarły był członkiem tuł. Tow. Hodowli Gołębi Poczтовых. Podczas obrzędu pogrzebowego wypuszczono gołębie z kosza. Wszystkie ptaki wzbily się w powietrze. Nagle jeden z nich zawrócił i bez obawy siadł na deskach nad otwartą mogiłą zaglądając do grobu. Spłoszony dalszym ceremoniałem pogrzebowym i pochylającymi się nad grobami sztandarami, postruszył na pobliskie drzewo.

Po zasypianiu grobu niezwykle ten ptak siadł znów na mogile, gdzie dłuższą chwilę się zatrzymał. Dziwne zachowanie się gołębia różnie komentowano.

—O—

Miłość przetrwa wszystko

POWIEŚĆ.

8

Poszła przodem. Za nią dreptała promieniejąca radością siostra Antonia. Zwierzenia napęliły ją spokojem. Nie ukryła niczego, a ta Matka ukochna nie odrzuciła jej, nie nałożyła nawet kary — zażądała tylko przyrzeczenia, które tak łatwo było wypełnić.

VI.

Bóg patrzy w serca.

Przed posagiem Matki Dziewicy, trzymającej na kolanach Dzieciątka, klęczy Ksieni, pogrążona w modlitwie.

Księżyc zalewa celę czystym, błędnym światłem; wianuszka ziół, zerwanych przez siostrę Antonię, wygląda jak bukiet lilii i róż.

Ksieni klęczy długo, pochylona nisko, wreszcie unosi twarz i modli się półgłosem:

— O Matko, ukój me cierpiące serce, uczisz jego tak dawny głód. Ty wiesz, że nie chcę już myśleć o przeszłości, lecz wybaczyć, że tęsknię wciąż jeszcze za uściskiem drobnych dziecięcych rączek, za pocałunkiem malutkich usteczek... Uczyni mi tę łaskę, odwrócić myśli moje od życia ziem-

skiej mniszki, wezwala ją do siebie i dała Psalterz do przepisywania.

Gdy czas powrotu siostrzy się zbliżał, odesłała ją do jej celi na modlitwę. Zostawszy sama, zobaczyła niedosć staranną pracę siostry Serafimy; westchnęła i zamysliła się nad sposobem, jakimby wpłynęła mogła na tę duszę oporną.

Chodziła po celi i modlitewni, nieświadomie wynagradzając sobie opuszczoną przechadzkę przez podziemia. Nagle zauważyła, że izba pogrąża się w mrok. Podeszła do okna: niebo pokryły ciężkie chmury. Burza zbliżała się szybko, ptaństwo spłoszone szukało schronienia, po chwili umilkło — cała przyroda wstrzymała dech w oczekiwaniu pierwszego gromu.

Ksieni zatroskała się o mniszki: burza mogła je zaskoczyć niespodzianie i przerazić, gdy wyjdą z podziemia na dziedziniec. Lecz czemuż dotychczas nie słyszała dzwonka? Dlaczego siostra Antonia nie przyszła jeszcze, jak zwykle, zdać sprawy z ich powrotu?

W tej chwili pierwsza błyskawica rozdarła ciemności, padł piorun! W otwartych drzwiach celi ukazała się stara furtanka, śmiertelnie blada.

Wpadła, nie pukając, zapomniawszy uklęknąć, wyciągnęła ramiona. — cała jej postać wyrażała nieopisaną trwogę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

„Słoneczne” pochodzenie helu

Centrum produkcji gazu, który nie pali się i eksploduje znajduje się w Stanach Zjednoczonych

W związku z katastrofą sterowca „Hindenburga” wielokrotnie na łamach prasy wspomniano o gazie helu, który ma zastąpić wodór przy wypełnianiu sterowców. O helu dotychczas na ogół nie słyszano się, ponieważ, jest to jeden z najrzadszych gazów na świecie.

Odkrycie na... słońcu.

Już samo odkrycie jego było niecodzienne, albowiem obecność jego stwierdzono po raz pierwszy nie na ziemi, lecz na słońcu.

Było to w roku 1868. Astronom francuski, Jansen, obserwując tak zwane „widmo słoneczne” czyli promień świetlny, rozszczepiony na poszczególne kolory przez pryzmat, stwierdził, że od czasu do czasu w części, gdzie znajduje się żółty kolor tego widma, pojawia się czarna kreska. Istnienie jej świadczyło o obecności nieznanego pierwiastka.

Skąd nazwa helu?

Rozpoczęło poszukiwania tego pierwiastka na ziemi, jednak dopiero po trzydziestu latach uczonego angielskiego, Williamsa Ramasaya, stwierdził, że ową czarną kreskę powoduje nieznany dotychczas gaz. Ramasayowi udało się gaz ten otrzymać w czystej formie. Ponieważ po raz pierwszy obecność jego stwierdzono na słońcu, zwanym po grecku „Helios”, nazwano nowy gaz helem.

Centrum produkcji w U. S. A.

Występuje on we wszystkich miejscach tam, gdzie znajdują się kopalnie ropy naftowej, jednak szczególnie duża jego ilość pojawia się w stacjach amerykańskich Kanzas, Teksas i Utah. Tam też ześrodkowała się produkcja tego gazu. Gdy otrzymano hel w znaczniejszych ilościach, zbadano jego własności chemiczne i fizyczne. Okazało się, że jest on „kawalerem” wśród wszystkich pierwiastków chemicznych. Przydomek ten otrzymał dlatego, że nie łączy się pod względem chemicznym i żadnymi innymi pierwiastkami.

100 km — nad ziemią.

Hel jest prawie tak samo lekki jak wodór, z tego też powodu unosi się w najwyższych warstwach atmosfery ziemskiej. Na wysokości 100 km. nad powierzchnią kuli ziemskiej gaz ten występuje w największej ilości.

Otrzymanie helu z atmosfery jest bardzo trudne. Również produkcja jego w miejscach, gdzie występuje ropa naftowa jest bardzo kosztowna, albowiem gaz ten wydziela się przy temperaturze 170 stopni poniżej zera.

Z tegoż powodu jeszcze niedawno cena jednego metra sześciennego helu wynosiła 300 złotych. Zapasy helu w Ameryce są niewielkie i Stany Zjednoczone wstrzymały dlatego eksport.

Nowy sposób produkcji.

Przed kilku laty wykryto nowy

sposób produkcji tego kosztownego gazu. Otrzymuje się go z minerału, zwanego „monatycem”, używanego do produkcji „koszułec” do lamp gazowych. Jednak i ten system produkcji jest niezmierznie kosztowny.

Dla zdobycia gazu wystarczającego na wypełnienie niewielkiego sterowca, trzeba przerobić 150.000 monatycu. Fakt jednak, iż nie pali się on i nie eksploduje, skłonił wszystkich do stwierdzenia, że tylko ten gaz nadaje się do wypełniania sterowców.

—0—



Moment przyjazdu min. Bonnetta, b. ambasadora Francji w Stanach Zjednoczonych do Paryża.

Kobięcy rekord światowy w locie żaglowym należy do Polki

Warszawa. W związku z wiadomością o pobiciu przez studentów instytutu wychowania fizycznego Inge Wetzel, światowego rekordu kobiecego długotrwałości lotu na szybowcu (Inga Wetzel przebywała w powietrzu 18 godz. 31 min.), donosi Aeroklub Poznański, że **czas uzyskany przez Niemkę, nie jest rekordem światowym, lecz tylko rekordem niemieckim** kobiet.

Rekord światowy długotrwałości lotu na szybowcu należy nadal do członkini aeroklubu poznańskiego p. Wandy Modlibowskiej. Wynosi on 24 godziny i 14 min., a został ustanowiony w Bezmiechowej w maju br. i uznany przez F. A. I.

Rekord światowy długotrwałości lotu na szybowcu należy nadal do członkini aeroklubu poznańskiego p. Wandy Modlibowskiej. Wynosi on 24 godziny i 14 min., a został ustanowiony w Bezmiechowej w maju br. i uznany przez F. A. I.

Podział Palestyny

Jerozolima. Z dobrze poinformowanych kół żydowskich w Londynie podają następujące szczegóły sprawozdania komisji królewskiej dla Palestyny:

Palestyna ma być podzielona na trzy części, mianowicie:

- 1) państwo żydowskie, obejmujące całą dolinę górną i dolną Galilei, równinę przybrzeżną Eesdraelonu, część okręgu południowego i miasta Haifa, Safad, Akron i Tyberiada,
- 2) terytorium pozostawione pod mandatem brytyjskim i obejmujące Jerozolimę, Bellem, Nazaret i korytarz wzdłuż drogi Haifa — Jerozolima — dla zapewnienia Arabom dostępu do portu w Jaffie,
- 3) państwo arabskie obejmujące całą pozostałą część kraju, które byłoby połączone do Transjordanii

Bereza - dla defraudantów

Chełm Lubelski, 3. 7. W Chełmie obradował połączony zjazd powiatowy Kółek Rolniczych i Gospodarzy Wiejskich. Na zjeździe tym uchwalono szereg aktualnych w tej chwili wniosków. Między in. wnioski te dotyczyły:

- 1) nieprzyjmowania żydów do administracji państwowej i zwolnienie obecnie tam pracujących;
- 2) wstrzymania wskutek posuchy płacenia rat do 1938 r., ustalenia sztywnych cen przez państwo i zastosowania ulg podatkowych;
- 3) wstrzymania egzekucji;
- 4) obniżenia cen budulca, biletów kolejowych, zwiększenia kar dla defraudantów i zsyłania ich na czas śledztwa do Berezy;
- 5) utworzenia cegielni spółdzielczej, szkoły żeńskiej rolniczej w powiecie chełmskim i rozpoczęcia budowy domów ludowych.

Powiesiła się z rozpacz

Gniewkowo. Tragiczny wypadek miał miejsce w Gniewkowie w pow. kowie w pow. Inowrocławskim.

Po zastrzeleniu 15-letniego Tabaczynskiego targnęła się na swe życie 58-letnia Maria Jaworska. Denatkę znalaziono wiszącą na sznurze od połwy sufitu strychu w mieszkaniu.

Powód tragicznego czynu Jaworskiej nie został konkretnie ustalony. Denatka miała cierpieć na rozstrój nerwowy, żyjąc w opłakanych warunkach materialnych. Mąż porzucił Jaworską w ostatnich dniach. Te wszystkie niepowodzenia życiowe złożyły się zapewne na czyn samobójczy.

JULJAN SZPUNAR.

Wyjechałem!

Gdybym był lekarzem, dałbym do „Głosu” takie ogłoszenie, jaki jest nagłówek niniejszej korespondencji, ale ponieważ nim nie jestem, a pacjenci moi kolataliby napróżno do moich podwojów, przeto uciekam się do tego płatnego wybiegu. Zwyczajnie, pospolite oszustwo. Nie ma mnie więc w Lesznie, nie ma fizycznie, bo duszę swą wysłałem do grodu Komeńskiego, a raczej Leszczyńskich. Niedawno czytaliście tryskające humorem listy z Truskawca, pozwólcie więc, że i ja coś napiszę z innego wprawdzie miasta, ale z tej samej geograficznie i administracyjnie krainy.

Otóż wyjechałem z Leszna wieczorem, jak złodziej. Nie lubię bowiem uroczystych żegnań. Sam niosłem walizkę i drobny bagaż. Nie dałem niczego chłopcom, którzy krążyli koło mnie jak złosiwe komary. Zresztą zjawia się przypadkowo mój dobry znajomy i pomógł mi bezinteresownie.

Wszedłem do pociągu, opłaciwszy go słono, bo urzędnicza zniżka jest szkaradną fikcją, woźnica zniżył z bicia i pojechałem. Do Ostrowa szło jako tako, ale dalej!... Boże, zmiluj się!

Od Ostrowa rozpoczyna się istne piekło. Wagony przepełnione, ludziska przewalają się z tobołami przez wazki korytarze w poszukiwaniu miejsc. Tłok, ścisk, popychanie, awantury, krzyki, wrzaski, wymyslania. Konduktorów to nie nie obchodzi; stoją zewnątrz pociągu z niedozwolnym kluczem w ręku, spoglądając z filozoficznym spokojem na tłumy, szurmujące do wagonów. Ich to nawet bawi potrosze. Nie piszę tego weale, aby zmusić dyrekcję poznańską do wglądnięcia w tę sprawę i pouczenie konduktorów o ich obowiązkach, bo nasi kolejarze, szczególnie znani mnie osobiście, są bardzo grzeczni, uczynni i zawsze dobrze mnie ułokują. Chyba, że to konduktor nieznany, wtedy traktuję mnie również z pewnego rodzaju urzędową wyniosłością, patrząc na mnie obojętnie, stojącego w ciemnym korytarzu i patrzącego z zazdrością na pasażerów, którzy siedzą w przedziale a nawet smacznie, prowokacyjnie chrapają. Krótko mówiąc, jazda pociągiem w tych czasach jest jakąś karą za niepopelnione przewinienia. A cóżby to szkodziło naszym władcom dawać jeden wagon i od razu rozwiązać ten problem salomonowy. Ale co to obchodzi władze kolejowe, że się pasażer męczy za swoje pieniądze. Zwłaszcza my, za tę przekletą niby zniżkę. Da-

ruje, koheani Czytelnicy, że się o tym rozpisuję, ale może to Was uchroni od podobnych mgieł, jeśli Redakcja „Głosu” pošle ten numer odpowiednim czynnikom, podkreśliwszy to miejsce czerwonym ołówkiem.

Całą więc noc nie zmrzyłem oka, ale za to oglądałem okolice. Śląsk mnie uduł brucha. Cudowna to kraina. Pyszne szosy, dzieło opatrnościowego wojewody Grażyńskiego, dymiące kominy, jakiś szalony rozmach twórczy, praca, ruch krzepia polskiego ducha. Patrząc na Śląsk, wierzę się w przyszłość. Ze stacji Szarlej-Pickary podziwiałem duży kopiec, niedawno poświęcony, skąd widać doskonale tamtą część Śląska, oddzieloną brutalnie od Macierzy. Przypomniało mi się cyniczne wyznanie nadprezydenta Wagnera, zacytowane w znanej Czytelnikom „Głosu” Nordschlesische Tageszeitung z 22 czerwca 1937: „Entgegen den ursprünglichen Absichten jedoch wurde Oberschlesien geteilt; alles, was in Jahrhunderten natürlich gewachsen war, wurde willkürlich zerschnitten und zerrissen”. Tak pisze a raczej mówił p. Wagner do dziennikarzy zagranicznych, obwoząc ich po niemieckim Górnym Śląsku. Tak go boli zbliżająca się chwila wygaśnięcia konwencji genewskiej. Znamy dobrze te kłamstwa niemieckie. Przyzwyczailiśmy się

do nich, ale dziwimy się czelności p. Wagnera, kiedy śmiało powiedział takie słowa: „Fragen Sie die Leute selbst! Sie werden immer wieder hören, dass sie unbedingt Deutsche sein wollen”. To już niesłychane! Ludność rdzennie polska i katolicka, z której Polska dziś sieje ma pięciu biskupów, ludność, domagająca się otwarcia polskiego gimnazjum w Raciborzu, mogłaby tak powiedzieć dziennikarzom zagranicznym? Któż w to wierzy? Nikt z nas, nikt na Śląsku, nawet sam p. Wagner, chyba przekupni dziennikarze, nie orientują się na dobiek w tej bardzo zresztą prostej i jasnej sprawie.

Zostawmy te bzdurstwa i kłamstwa Niemców, bo wrócimy do nich w sierpniu lub wrześniu na zebraniu P. Z. Z. i jedźmy dalej. Między Szopienicami a Mysłowicami zauważyłem olbrzymi napis na ścianie domu: Żyd — Morderca — Szpieg! Wogóle, w miarę zbliżania się ku Małopolsce zagadnienie żydowskie poczyniła dominować nad wszystkim. Mówi się o nim w pociągu a pasażerowie żydzi zachowują się jakoś trwożliwie, nie pechają się do okien, nie wrzeszczą, patrząc spodem na aryjskie twarze. Rozmawiają ze sobą po polsku i to szepcem. Czują zbliżającą się burzę. Jedną jest tylko alternatywa: my albo oni.

—000—

Wiadomości z Wielkopolski

Gniezno

W Lubowie pod Gnieznem spalili się na szkodę parafii rzym. kat. Lubowo dom mieszkalny, wartości 5.000 zł. Zamieszkałemu tamże Józefowi Drożchowi spaliło się częściowo urządzenie domowe wartości około 3.000 zł. W Woli Łąg. spaliła się rolnikowi Karolowi Zippoltowi stodoła i chlew nieustalanej dotychczas wartości. Również w Rybnie spaliła się Mariannie Szymkowiakowej stodoła i chlew wartości ok. 4000 zł. Od początku maja rb. notuje się codziennie kilka pożarów w pow. gnieźnieńskim.

Ostrów

Z powodu budowy mostu na szosie państwowej Ostrów — Poznań na rzece Ołobok pod Szczygliczką, Wydział Powiatowy zamknął drogę w czasie od 5 lipca aż do 5 listopada 1937 r. dla wszelkiego ruchu publicznego, mechanicznego i konnego. Drogę objazdową dla zamkniętego odcinka wyznaczył z Pleszewa na umocnioną drogę powiatową Czekanów — Lewków — Michałków, wjazd w km. 191,2 na drogę państwową nr. 16 — Trakt Kaliski.

Za przemyt sacharyny, zapalniczek, kamyków do zapalniczek i papierosów oraz bezprawne przekroczenie granicy w okolicy Pawłowa skazał Sąd Okręgowy na ostatniej rozprawie wielokrotnie karane-

go przemysłownika Ignacego Rembowskię z Kalisza na rok więzienia i 4.231,75 zł grzywny, Leona Kołodziejskiego z Łodzi na 7 miesięcy aresztu i 4.231,75 zł grzywny oraz Antoniego Kulawickę z Kalisza na 7 miesięcy aresztu i 4.231,75 zł grzywny. W razie niezapłacenia grzywny nastąpi dalszy areszt.

Pobiedziska

W ub. tygodniu szalała tu burza połączona z ulewным deszczem. Ulewa i grad wyrządziły dużo szkód w ogrodach i drzewach owocowych, a na planie nowo budowanej się szosy Poznań — Gniezno porobiła duże wyrwy. Przy niżej położonych zabudowaniach skłębila się woda tak, że groziła miejscami zalaniem, gdyż kanalizacja nie mogła wchłonąć spiętrzonej wody. W kilku miejscowościach powstały pożary od piorunów. Między innymi uderzył grom w budynek gospodarzy p. Faldzińskiego w Tucznie, który spalił się doszczętnie. Straty pokrywa częściowo ubezpieczenie.

Strzelno

Wielki pożar powstał w zeszłym tygodniu w zabudowaniach rolnika Braucra w Ślasku Wielkim, który strawił stodołę i szopę z narzędziami rolniczymi. Zajęły się również sąsiednie zabudowania gospodarskie, które dzięki energicznej akcji O. Straży Pożarnej zdolano uratować.

Śrem

Sąd Okręgowy w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Śremie rozpatrywał sprawę Leona Kowalskiego zam. w Zaniemyślu. Akt oskarżenia zarzucał mu, że w styczniu rb. podrobił zamówienia na makę, podsłując intencjom siostry swej Jadwigi Grzeskowiak. Następnie w celu osiągnięcia korzyści majątkowych wprowadził w błąd przy pomocy tych zamówień właśc. młyna M. Stęglię, od którego pobrał towar, przedstawiając łączną wartość 60 zł. Sąd na podstawie zeznań świadków przyjął winę za udowodnioną i skazał oskarżonego na karę więzienia przez 6 mies. oraz za oszustwo również na 6 miesięcy. Jako karę łączną Sąd wymierzył karę 7 mies. więzienia z warunkowym zawieszeniem kary na 5 lat.

Gwałtowna burza z ulewным deszczem i wyładowaniami atmosferycznymi, która przebiegała w ub. wtorek nad miastem i okolicą, wyrządziła wiele szkód. W Krzyżarowie piorun zniósł pożar. Straty pogorzelcowe wynoszą 3.400 zł, pokrywa je ubezpieczenie. W zagrodzie rolnika Klugego w Trzechkolnych Młynach spłonęła od uderzenia gromu duża stodoła.

Żnin

Podczas kopania fundamentów pod jeden z gmachów natrafiono na ciekawę

wykopaliska z końca XII wieku. W resztkach drzewa budulcowego znaleźli robotnicy naczyńa gliniane, kości zwierząt oraz żelazny grot oszczepu. Cenne zabytki zostały ofiarowane ekspedycji wykopaliskowej w Biskupinie.

Włamanie

Witków. — Onegdajszej nocy dokonano zuchwałego włamania do Kasy Miejskiej w Witkowie w pow. gnieźnieńskim.

Sprawcy dostali się do ogrodu, skąd po wyduszeniu szyby włamali się do wnętrza i rozpruli rakiem boczną ścianę kasy ogniotrwalej, rabując 100 zł.

Włamywacze zawiedli się, przypuszczali bowiem, że znajdują w kasie większą ilość gotówki, przeznaczonej na wypłatę poborów dla urzędników miejskich, pracowników i ubogich.

Policja jest już na tropie sprawców.

Oszukańczy żyd

Września. — Listonoszowi doręczającemu paczki skradziono z ambulansu pocztowego paczkę, która była adresowana do miejscowego Żyda, niejakiego Dereczyńskiego, zamieszkałego przy ul. Miłosławskiej 5. Urzędnik porozumiał się z kupcem i zobowiązał się powstałą stratę pokryć ratami, a jako gwarancję wystawił weksel in blanco.

Po spłaceniu całej należności dowiedział się urzędnik, że Żyd puścił jego weksel w obieg. W krótkim czasie jeden z banków wezwał go do wykupienia weksla. Skoro Żydowi zagrożono doniesieniem do prokuratora, oszust weksel wykupił.

Radioprogram

Środa 7. lipca.
Warszawa. — 6.15 Audycja poranna. 12.25 Koncert łódzkiej jorkiestry salonowej. 16.00 „Religijność Orzeszkowej a czasy nasze” — szkic literacki. 16.15 Pieśni śląskie J. Gawłasa. 16.45 Psychologia żołnierza w literaturze polskiej — odczyt. 17.00 Koncert. solistów. 17.50 „Buduje własny dom — pierwsze kroki” — felieton. 18.15 Odet J. H. Squire’a i Stefan Witas. 19.00 Słynni dyrygenci — Karol Muck i Walter Straram. 20.00 Iluzja — koncert. 21.00 Koncert chopinowski. 22.00 Muzyka lekka i taneczna.

URZĘDOWA CEDULA GIELDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ

Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań, ładunki wag., dostawa bież. ca 100 kg.

Poznań, dnia 5 7 1937 r.

Cena orientacyjna	
Żyto	25 75 — 26 00
Pszenna	28 25 — 28 50
Owies	26 75 — 27 00
Maki żytnie standardy nowe	
żytnia I g. 0,70%	34 50
żytnia 82% w/w	32 50
żytnia razowa 0 95%	30 00
Maki pszenne standardy nowe	
Maka pszenna g. I 0,65%	42 00
Maka pszenna g. II 65-70%	37 00 — 31 00
Maka pszenna g. III 65-75%	27 50 — 28 50
Maka pszenna g. III 70-75%	23 50 — 24 50
Oreby żytnie stand.	18 25
Oreby pszen grube stand.	17 75 — 18 00
Oreby pszen średnie	17 00 — 17 25
Oreby jęczmienne	16 75 — 17 75
Gorczyca	33 00 — 35 00
Wyka latowa	23 00 — 25 00
Pisza	23 00 — 25 00
Groch Viktoria	23 00 — 25 00
Łubin niebieski	17 00 — 17 50
Lubin żółty	17 25 — 18 00
Makuch liny w tafli	22 75 — 23 00
Makuch rzepakowy w tafli	18 25 — 18 50
Makuch słon. w tafli 42-43 proc	23 00 — 23 75
Srut Soja	23 50 — 24 00
Sioma pszenka luzem	2 00 — 2 25
„ pszenka prasowana	2 50 — 2 75
„ żytnia luzem	2 20 — 2 45
„ żytnia prasowana	2 95 — 3 20
„ owsiana luzem	2 40 — 2 65
„ owsiana prasowana	2 90 — 3 15
„ jęczmienia luzem	2 10 — 2 35
„ jęczmienia prasowana	2 60 — 2 85
„ zwykłe luzem	4 60 — 5 10

Przebieg targu normalny.

Fotograf

Nowoczesną fotografię i wszelkie prace amatorskie wykonuje szybko, tanio i dobrze Foto — Albin Flieger, Leszno, ul. Marsz. Piłsudskiego 13.

Kawłarnia „Esplanade”

poleca znane ze swej dobroci, wykwintnego smaku i doborowych gatunków LODY WŁOSKIE — codziennie świeże, zawsze w różnych gatunkach do wyboru.

WYKAZ BUHAJÓW

uznanych na terenie powiatu leszczyńskiego na okres od dnia 24 VI. 1937 r. do dn. 30. VI. 1938 r. przez Komisję Kwalifikacyjną w Lesznie, ustanowioną na podstawie art. 7. ustawy z dnia 5. III. 1934 r. o nadzorze nad hodowlą bydła, trzody, chlewniej i owiec (Dz. U. R. P. Nr. 40. poz. 349).

L. p.	Miasto wzgl. gmina zbiorowa	Gromada	Nazwisko i imię właściciela buhaja	Miejsce zamieszkania	Klasa buhajów	kl. II	Buhaj nacyjny	UWAGI
1.	Miasto LESZNO		Majętn. Antoniny Winkler Karol	Antoniny Leszno, Lipowa 24	I			
2.	Miasto OSIECZNA		Mielecarek Ign. Mielecarek Ign.	Osieczna Osieczna	I			
3.	Miasto RYDZYNA		Schwarz Paweł Wandelt Wilhelm Zimmerling Henryk Kunze Wilhelm.	Rydzyzna Rydzyzna Rydzyzna Rydzyzna	I			
4.	Gmina BRENNO	Brenno	John Władysław Rękoś Jan Furmańczyk Ignacy Kręć Michał Riemke Alojzy Mały Jan	Brenno	I			
5.		Potrzebowo	Krawczyk Leon Skobel Alojzy	Potrzebowo	I			
6.		Radomyśl	Kwasek Tadeusz Böcker Jan	Radomyśl	I			
7.		Wijewo	Michalewicz Roman Lis Józef	Wijewo	I			
8.			Radziej Stanisław Jazdoń Franciszek Wolnik Jan		I			
9.		Zaborówiec	Markwitz Aleksander Kasperski Antoni Kasperski Antoni Brenienek Józef	Zaborówiec	I			
10.	Gmina KRZEMIENIEWO	Bielawy Belęcin Nowy	Płochowski Wyzuj Antoni Walter Wilhelm	Bielawy Belęcin Nowy	I			
11.		Brylewo	Ponikiewski Hipolit Ponikiewski Hipolit	Brylewo	I			
12.		Lubonia	Morawska Maria Morawska Maria	Lubonia	I			
13.		Kociugi	Mielżyński Andrzej Bernhard Karol	Kociugi	I			
14.		Karchowo Mierzejewo	Ponikiewski Stefan Ponikiewski Stefan Ponikiewski Stefan	Karchowo Mierzejewo	I			
15.		Oporówko	Morawski Witold Morawski Witold	Oporówko	I			
16.		Oporowo	Morawski Witold Morawski Witold	Oporowo	I			
17.		Pawłowice	Morawski Witold Mielżyński Andrzej Mielżyński Andrzej	Pawłowice	I			

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kronika dnia:

Środa
7
lipca

Dziś

Cyryla i Metodego
Wschód słońca g. 3,24
Zachód słońca g. 19,57
Wschód księży. g. 2,55
Zachód księży. g. 19,36

Wtorek, dnia 6. 7. godz. 7 rano: Temperatura powietrza plus 19,5, wiatr płn. zach. 2 m. s. część zachm. Ciśnienie atmosferyczne 752,8, wilgotność 72 pr. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa plus 28,0, najniższa plus 14,4. Ilość opadu 0 mm.

LESZNO

1) Osobiste. W dniu 3 bm. o godz. 9 odbył się w kościele farnym w Lesznie ślub p. mgr. Jana Wólczyńskiego z Rawicza z p. Gertrudą Majewską z Leszna. — Młodej Parze „Szczęść Boże!”

2) Pociąg popularny do Boszkowa. — W przyszłą niedzielę organizuje „Orbis” wycieczkę pociągami popularnymi do Boszkowa. Cena w obie strony 85 gr. Szczegóły zostaną podane w najbliższym czasie.

3) Czytelnia T. C. L. znowu czynna w czasie wielkich wakacji w poniedziałki, środy i piątki dla dzieci od 16 do 17, dla dorosłych od 17 do 19 godz. Nadeszły nowe książki polskich i obcych autorów ostatnie nowości.

4) Rekolacje zamknięte dla niewiast. Kat. Stow. Kobiet im. św. Anny urządza w dniach od 19 do 21 lipca rekolacje zamknięte w Lesznie. Spieszne zgłoszenia także członkin innych organizacji katolickich przyjmuje się w Domu Kat. Kościelna 20 m. 9.

5) Zebranie likwidacyjne kom. „Tygodnia Morza” w związku z zakończeniem prac Komitetu Wykonawczego „Tygodnia Morza” odbędzie się w środę, dnia 7. bm. o godz. 20 w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Lesznie zebranie likwidacyjne.

6) Wycieczka z Leszna do Boszkowa W niedzielę, 11 lipca br. urządza Związek Młodzieży Pracującej „Jedność” wycieczkę do Boszkowa wozem firmy Wenski na gumowych oponach. Cena przejazdu w obie strony 80 gr. W razie deszczu ochrona nad głową, miejsce około 60. Wyjazd z Leszna o g. 6 rano z Rynku; wycieczka z Boszkowa o g. 10. Członkowie i goście mile widziani.

Zarząd.

Kalendarzyk zebrań

k) Chór męski „Nowowiejski” Leszno. Lekcje odbywać się będą we wtorki i czwartki o godz. 8,15 w Gimnazjum. Upraszają się o punkt i gromadnie przybycie.

k) Baczność Sokół! Środa, g. 17,30 trening 1. atletyczny druhowi i juniorów.

k) Kat. Stow. Kobiet im. św. Anny. 7 bm. g. 20 posiedzenie Kierownictwa w Domu Kat.

k) Zw. Inwalidów Woj. Koło Leszno. Zebranie kwartalne 5 bm. o g. 20 w Domu Kat. I piętro

k) Og. Zw. Podol. Rez. Koło Leszno. 7 bm. g. 20,30 zebranie mies. w Hotelu Polskim.

k) KSM. m. Zebranie Zarządu Okręg. 6 bm. o g. 9,15 wiecz. w Domu Kat. w Lesznie.

k) KSM. z. 6 bm. g. 19 ćwiczenia na boisku gimn. żeńsk.

k) Baczność Sokół! Druhowie oddadzą najpóźniej dziś munduryk polowe. Ćwiczenia o godz. 20 w ćwiczeniach miejskiej.

k) Baczność Rzemieślnicy! W czwartek o godz. 8 w Gospodzie Rzemieślniczej zebranie penarne Wkp. Zw. Rzemieślników Chrześcijań. Ważne sprawy. O licznym przybyciu prosi Zarząd

k) KSM. m. W środę, 7 bm. g. 8,15 zebranie plenarne w sali Domu Kat. Przy-

„O M N I A”

M. Górecki - Leszno Wlkp.

Ul. Leśzczyńskich 31 — Tel. 199

połącza po cenach fabrycznych (konwencyjnych) Oleje: maszynowe, cylindrowe, motorowe, samochodowe, smary na osie: żółty, czarny, Tovolet’a (Stauffer) i samochodowe, benzynę, naftę, benzol, gumolej. Pasy skórzane, sierść wielbłądzia gumowa i pocierane. Wirówki oraz kucharki „Domogaz” benzynowe (9 godzin 1 litr benzyny)

bycie wszystkich członków obowiązkowe. Rodzice, sympatycy i kandydaci mile widziani. Kierownictwo.

k) Z. M. P. 8 bm. g. 8 wiecz. zebrane mies. Zw. Młodzieży Prac. „Jedność” w lokalu p. Klemczaka, ul. Szkolna 4 (wejście z plant).

k) Zw. Zaw. Prac. Umysłowych w Handlu i Przemysle oddz. Leszno. Mies. zebranie w czwartek, 8 bm. o godz. 20,30 w Hotelu Polskim. Prosimy Szan. Koleżanki o liczne i punktualne przybycie. Zarząd.

Ofiary na budowę nowego kościoła w Lesznie

Ofiary podczas kolendy w 1937 r. na nowy kościół zebrał Ks. Frąckowiak:

ul. Rejmonta: pp. Zielińska Agnieszka 2,50 zł Jautz Czesław 1,— zł, Adamczewski Stefan 1,— zł, Łatkowska Teresa 1,— zł, Kudelka Ludwik 1,— zł, Wojtkowiak Michał 1,50 zł, Tomaszewski Julian 1,— zł, Libudzie Andrzej 1,50 zł, Jaszcz Teofil 5,— zł, Kufel Zofia 1,— zł, Dworakówna Genowefa 2,— zł, Piątek Franciszek 5,— zł, Wróblewski Franciszek 1,— zł, Otto Roman 2,— zł, Lepkowska Jadwiga 1,— zł, Komółka Jan 2,— zł.

Gronowo: pp. Glapiak Antoni 3,— zł, Grodzki Józef 2,— zł, Śliwa Jan 1,— zł, N. N. 3,— zł, Tysper Wiktoria 2,50 zł, Dworaczek Stanisław 1,— zł, Grzelczyk Józef 0,50 zł, Domagała Józef 1,— zł, Opaska Wikta 2,— zł, Dudziak Maria 2,— zł, Andrzejewski Jakób 1,— zł, Tomiak Wincenty 2,— zł, Wasilewski Franciszek 3,— zł, Dańczak Jan 1,— zł, Walenczak Stanisław 1,— zł, Grzesiecka Emilia 0,50 zł, Brodala Stanisław 2,— zł, Bartlewicz Roch 1,— zł.

Maryszewice: pp. Glapski Wojciech 0,50 zł, Günther Jan 0,50 zł, Grzeszkowiak 15,— zł, Lipowa: pp. N. N. 1,— zł, Klonowski Michał 3,— zł, Szkuladziński Józef 1,— zł, Czapił Ignacy 1,— zł, Miądowski Franciszek 4,— zł, Marczynski Kazimierz 3,— zł, Szczepaniak Władysław 2,— zł, Kaszub Franc. 2,— zł, Kaszub Katarzyna 1,— zł.

ul. Kluczkowa: pp. Pawlenty Andrzej 1,— zł, N. N. 1,— zł, Blaszczyk Ignacy 2,— zł, Ptasinski Władysław 1,— zł, Pawłowski Michał 1,— zł, Mendelski Ign. 1,— zł, Józefowski Leon 2,— zł, N. N. 1,— zł, Prałat Wacław 1,— zł, Włodarczyk Wawrzyniec 1,— zł.

SMIGIEŁ

Z KSM. m. We wtorek, 6 bm. o g. 20 zebranie kierownictwa KSM. m. W czwartek, 8 bm. od godz. 12—1 adoracja druhowi KSM. przed Najsw. Sakramentem pod przewodnictwem wice prezesa dh. Fel. Ludwiczaka. W tym samym dniu o godz. 20 nadzwyczajne walne zebranie KSM. m. celem wyboru nowego prezesa. O licznym udziale druhowi w adoracji i w zebraniu prosi Kierownictwo KSM. m.

Poladowo. Ofiara kapieli. W niedzielę, 4 bm. o godz. 12,45 w Poladowie pow. Kościan, podczas kąpienia w stawie utonął Matuszewski Jan z Poladowa, lat 17. Zwłoki wydobyto. Dr. Skarżyński z Smigła stwierdził zgon.

Kościan. Pokaz koni remontowych. Dn. 8 i 9 lipca br. odbędzie się Pokaz Koni Remontowych na targowisku miejskiej w Kościanie z zakupem i premiowaniem. — Oficjalne otwarcie pokazu nastąpi dnia 8. lipca br. o godz. 10. Zaleca się członkom zwiedzanie pokazu, dla których wstęp za okazaniem legitymacji jest bezpłatny. Przewodniczący PRHK. (—) Fr. Dębowski.

Józef Danielak - ławnikiem miejskim

wybrany na wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej

Leszno. — W dniu wczorajszym odbyło się o godz. 18 posiedzenie Rady Miejskiej celem dokonania wyboru ławnika miejskiego, na miejsce p. dr. Gutschego, który opuścił nasze miasto.

Posiedzenie zajął p. wice-burm. Sobkowiak w zastępstwie bawiącego na urlopie p. burm. Kowalskiego. P. wice bur-



mistrz po przedstawieniu celu obrad — stwierdził, że obecna jest większość radnych (16), a więc dokonane wybory będą posiadały moc obowiązującą. Skośleł na przewodniczącego powołany został p. A. Misiak, który odczytał odpowiednie paragrafy regulaminu wyborczego, mające pouczyć radnych o ich obowiązku a następnie zaprosił pp. inż. Przygodzkiego i Kaczmarka jako asesorów wyborczych.

Po odczytaniu regulaminu — przewodniczący wezwał do złożenia list kandydatów. Złożona została tylko jedna lista z kandydaturą p. radnego Józefa Danielaka. Radny Antoni Roj oświadczył w imieniu

Narod. Bl. Gospod., że Blok nie zgłasza żadnej listy.

Skośleł komisja wyborcza przystąpiła do stwierdzenia ważności listy. Przewodniczący wobec braku dalszych list i sprzeciwu stwierdził, że w myśl regulaminu p. J. Danielak został ważnie wybrany ławnikiem miejskim.

Po 5-cio minutowej przerwie — przewodniczący p. Misiak odczytał wygotowany protokół wyborczy, który Rada Miejska przyjęła do wiadomości.

W końcu p. wice burmistrz Sobkowiak podziękował radnym za dokonanie wyboru i po odczytaniu protokołu wyborczego — zamknął posiedzenie, życząc Radzie Miejskiej wypoczynku w okresie wakacyjnym.

Wyboru ławnika dokonano w atmosferze poważnej, świadczącej dodatkowo o kwalifikacjach moralnych naszego parlamentu miejskiego.

P. Józef Danielak urodził się w r. 1876 w powiecie Ostrowskim. Jak wielu innych udał się na wychodźstwo, gdzie był czynny w organizacjach narodowych, skupiając dookoła siebie ludzi oddanych idei niepodległościowej.

Po odrodzeniu Polski powrócił do kraju i osiadł w Lesznie, wykupując poważną placówkę handlową z rąk żydowskich, którą do dziś prowadzi.

W mieście naszym, obdarzony zaufaniem obywateli, piastuje godność radnego i bierze żywy udział w życiu społecznym. Jest między innymi wice prezesem Stowarzyszenia Kupców Chrześcijańskich.

Nowemu ławnikowi miejskiemu — życzymy dalszej owocnej pracy dla dobra miasta.

„Dzień Konia” w Lesznie

Interesujące pokazy na boisku Sokola

W ubiegłą niedzielę odbył się na boisku „Sokoła” zorganizowany staraniem Tow. Hodowców Koni — „Dzień Konia”, który — pomimo, iż tłumy mieszkańców Leszna wzięły udział w uroczystym zakończeniu „Tygodnia Morza” w Boszkowie — osiągnął dość liczną publiczność.

Właściwe pokazy — poprzedziło przemówienie prezesa Zw. Hod. Koni Koło Leszno — p. Fr. Grzywaczka, który zabrał głos po krótkim znaczeniu imprezy i jej cel oraz zachęcał do wstępowania w szeregi Związku.

Następnie przeddefilowało przed komisją sędziowską i publicznością 9 pięknych klaczy zarejestrowanych do Pol. Zw. Hod. Koni z 3 żrebietami oraz 9 zaprzęgów wojskowych, które prezentowały się b. dobrze.

W konkursie zaprzęgów stawały następnie: 3 zaprzęgi parokonne piechoty, taka sama ilość cywilnych oraz 2 dwukonne zaprzęgi ulańskie.

Dla urozmaicenia programu urządzone taniec na kiju o nagrody zdobyte całkowicie przez żołnierzy.

W dalszym ciągu stały do konkursu 4 cywilne zaprzęgi jednokonne i 2 trzykonne zaprzęgi ulańskie.

Poświęcenie pomnika w Osiecznie

Osieczna. — W niedzielę ub. obchodziło tu. Koło Zw. Wet. Powst. Nar. b. piękną uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pomnika postawionego na miejscu, na którym zginął pierwszy powstaniec w obronie naszego miasteczka śp. Bol. Gogulski z Boku

Już od samego rana napływać zaczęły liczne zastępy byłych uczestników walk o niepodległość z całej okolicy. O godz. 9,30 nastąpiła zbiórka stowarzyszeń i organizacji w Strzelnicy, skąd wyruszył pochód przy dźwiękach orkiestry miejscowej Och. Straży Pożarnej do kościoła na nabożeństwo, które odprawił Przew. ks. prob. Kaz. Galka, a miejscowe Koło Śpiewu „Lutnia” wykonało pieśń religijną.

Po nabożeństwie uformował się pochód który wyruszył przez całe miasto do po-

mnika stojącego za miastem, przy szosie leśzczyńskiej, tuż obok cmentarza ewangelickiego. Po przybyciu na miejsce i ustawieniu się licznych organizacji przed pomnikiem zainaugurował uroczystość przemówieniem powitalnym prezes Koła p. Kaz. Kuśnierski, witając p. starostę Świątkowskiego oraz licznych przybyłych przedstawicieli władz państwowych, duchownych z Ka. prałatem Pawłem Steinmetzem na czele, delegatów związków i organizacji i wszystkich innych tak licznie zebranych. Po przemówieniu wspólnym dokonał p. starosta R. Świątkowski, poprzedzając treściwym przemówieniem aktu odsłonięcia pomnika, którego następnie poświęcił Przew. ks. prob. Kaz. Galka.

Po dokonaniu akcie poświęcenia prze-

(Ciąg dalszy na stronie następnej).

Poświęcenie pomnika w Osiecznie

(Ciąg dalszy ze strony 5-tej).

mówił ks. prałat P. Steinmetz, były duszpasterz tut. parafii i główny organizator ruchu niepodległościowego. Wskazał on na historyczne momenty z okresu poprzedzającego powstanie „w którym duch narodu rozrastał się, tak żywo rozkrzewiony w organizacjach społecznych, a który do duchu przyczynił się do zwycięstwa w dziejowych zmaganiach się powstańców wielkopolskich, chętnie przelewających krew za Wolność

Stosowną do chwili deklamację p. t. „Cześć Bohaterowi“, wygłosił po przemówieniu ks. prałata synek członka Zarządu tut. Koła Zw. Wst., Marian Gregor, po czym Koto Spiewu „Lutnia“ odśpiewało pod batutą p. Dyr. L. Benyskiewicza „Gau-de Mater Polonia“. Następnie orkiestra odegrała marsza żałobnego. W tym czasie przedstawiciele organizacji składali przy pomniku wieńce.

„Rola“ Konopnickiej zakończono uroczystość przy pomniku po czym wyruszone pochodem na salę Strzelniczą, gdzie odbyła się uroczysta akademicka, którą zajął p. burm. Szurkowski, po czym piękną deklamację wygłosiła córka prezesa Koła I. Kuśnierska. Skolei w krótkim przemó-

wieniu przedstawił zarys historii powstańca prezesa tut. Koła p. Kuśnierski Kaz., a Koto Spiewu „Lutnia“ odśpiewało pieśń „O Polski kraju“. Okolicznościową deklamację własnego pióra zajął „Wolna Polska“ wygłosił p. Marian Modrzyński. Koto Spiewu odśpiewało jeszcze dwie pieśni, a następnie odczytano telegramy.

Ponadto w krótkich słowach przemówił burmistrz miasta Borku oraz w imieniu rodziny śp. Gogulskiego brat śp. poległego, zwracając się z podziękowaniem do Zarządu Koła za użeczenie tak wymowne pamięci poległego w obronie najdroższych ideałów wolności Ojczyzny, tak pięknym pomnikiem, który będzie widownym znakiem dla przyszłych pokoleń, które kiedyś z tych pomników będą czytały historię dziejowych zmagani się Narodu w walkach o Niepodległość. Pod koniec akademii prezesa Koła podziękował za liczną udział w akademii i uroczystym akcie poświęcenia, po czym pieśnią „Boże, coś Polskę“ zakończono uroczystą akademię.

Po akademii odbył się wspólny obiad. Po południu odbyła się w ogrodzie Strzelniczym zabawa letowa, a wieczorem w sali Strzelniczej zabawa taneczna.

Zakończenie „Tyg. Morza“ w Boszkowie

Komitet Wykon. „Tygodnia Morza“ w Lesznie zorganizował na zakończenie uroczystości wycieczkę pociągiem popoł. do Boszkowa, gdzie na pięknych plażach przy sionecznej pogodzie, zgromadziło się przeszło 2 tys. osób.

W ramach uroczystości odbyły się zawody pływackie, w których brał udział Korpus Kadetów nr 2 z Rawicza i K. S. „Polonia“ Leszno. Zawodom przysięgły się z wielkim zainteresowaniem tłumy wycieczkowiczów.

Wyniki zawodów są następujące:

W biegu na 50 mtr. stylem dowolnym: 1. miejsce Dobias (Korpus) 38 sek. 2. Walczak (Korpus), 44 sek. 3. Laskowski (Polonia) 45 sek.

Na 100 mtr. stylem dowolnym: 1. George (Polonia) 1.22, 2. Wernicki (Korpus), 1.25, 3. Dembeżyński (Polonia) 1.38.2.

Na 200 mtr. stylem dowolnym: 1. Wiż (Korpus) 5.18.6, 2. Szulczyński (Polonia) 6, 3. Widziński (Polonia) 6.63.

W sztafecie 4 x 100 stylem dowolnym zwyciężył Korpus Kadetów 6.18 przed Polonią 6.31.

W biegu kajaków zwyciężył również Korpus 6.18 przed Polonią 6.31.

Zapowiedziane w programie regaty żeglarskie, nie mogły się, niestety, odbyć, z powodu braku wiatru.

Zwycięcy otrzymali dyplomy przyznane przez komisję sędziowską w składzie pp. kpt. Borkowski, Borezyński, kpt. Wasielewski, Frąckowiak, starszy sierż. Buchwald.

Skolei po zawodach nastąpiło poświęcenie i otwarcie przystani kajakowej na plaży letniska „Syrena“. Po przemówieniu p. dyr. mgr. Gałkiewicza o znaczeniu morza i konieczności wielkiego wysiłku dla rozbudowy naszej potęgi na morzu, oraz podkreśleniu propagandowego znaczenia budowy przystani — w krótkich słowach przemówił jeszcze ks. kpt. Sredziński, poświęcając przystań, po czym p. starosta R. Świątkowski dokonał przecięcia wstęgi.

Wieczorem na salach „Syreny“ i „Rusalki“ bawiono się ochotą przy dźwiękach muzyki a dla urozmaicenia odśpiewała lódce, w świetle ognia sztucznych p. Tomaszewski popularny tenor, kilka miłych arii.

Uroczystość boszkowska pozostawiła na jej uczestnikach b. miłe wrażenie.

Redaktor odpowiedzialny: M. Urbanowicz

Dziś we wtorek d. 6 bm. - arcywesoła premiera - Burze oklasków - Szal. wesołości - Film, który wszystkich zachwyci i rozwele!

KINO PALACE

„Przygodny Romans“

W rolach głównych: LEO SLEZAK - GUSTI HUBERT - OLGA CZECHOWA - WOLF ALBACH RETTY - HANS RICHTER
Początek o godzinie 7 i 9 wiecz. — w niedzielę o godzinie 3, 5, 7 i 9 wieczorem.

Uzupełnienie

ogłoszenia p. Izabelli Pietrzakowej

dot. podziękowania, z dnia 4. 7. 1937. W pogrzebie śp. S. Pietzaka brał udział Zw. Weteranów Powstań Narodowych w Lesznie, a nie Zw. Podoficerów Rez., — co niniejszym protestuję, oraz Tow. Właśc. Domów i Nieruchomości, które przez nieuwagę pominęłam.

WIKTOR WRÓBEL

z ŻONĄ KATARZYNA z DOMU NOWAK

ZAWIADAMIAJĄ O SWYM ŚLUBIE, KTÓRY SIĘ ODBYŁ W DNIU DZISIEJSZYM W LESZNIE

LESZNO, W LIPCU 1937
ULICA MATEJKI NR. 1.

Czteropokojowe

mieszkanie — z wszelkimi przynależnościami, na II. piętrze, przy ulicy Komeńskiego 15, do wynajęcia. Inform. Leszno - ulica G. Narutowicza 55, mieszkanie 6, względnie stróżka domu.

POŻYCZKI państwowe

kupię i płacę najwyższy kurs. — Leszno, ulica Łaziebnia 22, mieszkanie 1.

„Abonuj GŁOS“



SILNEJ FLOTY WOJENNEJ I KOLONIJ.

Zgubiono

marynarkę popielatą. — Uprasza się o oddanie za wynagrodzeniem. Leszno, ulica Ogrodowa 7.

Tanio, stale, również w wakacje

udzielam lekcji

języków obcych — także starszym.

Ks. prof. F. Kwade, Leszno, ulica Gabr. Narutowicza 81, mieszkanie 2.

Obiady, kolacje, śniadania

Abonament 50% niższy — wydaje — Czarna, Leszno, ulica G. Narutowicza 81.

Mieszkanie

3 pokojowe, z przynależnościami - na II. piętrze, od 1. 8. br. do wynajęcia. Zgłoszenia: Leszno, ulica Wolności 20, mieszkanie 4.

Dobry płatnik

bezdzienny, poszukuje dużego pokoju

z kuchnią. — Zgłoszenia: do eksped. „Głosu“ — w Lesznie.

Mieszkanie

4 pokoje z kuchnią, na II piętrze — natychmiast do wynajęcia. Ebbecke, Leszno, Rynek 13.

Wysoką nagrodę

pieniężną otrzyma ten, który przyczyni się do odnalezienia siedła angielskiego skradzionego przed tygodniem. Osobne wynagrodzenie również za wskazanie złodzieja. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd majątn. Gólszyna, poczta Bojanowo, pow. Rawicz.

Biegła, uczciwa panna

potrzebna od zaraz. — Hurtownia Tytoniowa Smigiel.

1.000 zł pożyczki

poszukuje. — Zabezpieczenie hipoteczne. — Procent według ugod. Piśmienne oferty do eksped. „Głosu“ w Lesznie, „pod 1.000 zł“

Pokój umeblowany

z osobnym wejściem, tanio do wynajęcia. Adres wskaże eksped. „Głosu“ w Lesznie.

Mieszkania

2 pokoje i kuchnia - oraz 1 pokój z kuchnią, do wynajęcia. Leszno, ulica Wschowska 14, mieszk. 6.

Zwiedzajcie

Ogród Zoologiczny

Ondulacje trwałe

oryg. płynem francuskim wodną i żelazkową

Mycie głowy — Manicure, Farbowanie włosów, brwi, i rzęs — wykonuje się najlepiej w firmie

TOMASZ KUŚNIEREK

Leszno, ulica Leszczyńskich nr. 43.

Czeladnik

krawiecki

potrzebny od zaraz. Ign. Sierpowski, mistrz krawiecki — Leszno, ulica Marsz. Piłsudskiego 22.

Służąca

z gotowaniem i praniem, potrzebna od zaraz. Zgłoszenia Wolsztyn, ul. Bięła Góra 39, II piętro.

Potrzebna

od 1. 8. 37 r. — kucharka z dobrym gotowaniem, do dworu. Adres wskaże eksp. „Głosu“ w Lesznie.

Mieszkanie

1 pokój i kuchnia, od 15. 7. 1937 r., do wynajęcia. Leszno, ulica Święciechowska nr. 3.

Skład

towarów kolonialnych — i spożywczych w Lesznie, przy ruchliwej ulicy — na sprzedaż. Zgłosz. piśm. do eksp. „Głosu“ w Lesznie, pod „Skład“.

Większy dom

w Lesznie, z masy spadkowej za 35.000 zł — oraz parcele budowlane, położone przy kosztach szosa Rydzynska, ulica Raclawicka, tanio sprzedam. Zgł. Leszno, ulica Wschowska nr. 14, mieszkanie 6.

Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią, na I piętrze, zaraz do wynajęcia. Tamże śrubstak i łałka stolarska z narzędziami, na sprzedaż. Leszno, Plac Dr. Metziga 4.

„KINOTEATR HOTEL POLSKI“ LESZNO

Dziś i w dni następne w dalszym ciągu - potężny film więzienny — pod tytułem

» OSACZONA «

Napiętnowana za zbrodnię, której nie popełniła, Sylvia Sidney, w świetnej kreacji skazańca. Partnerami są M. Douglas i Alan Baxter. Początek o godzinie 8,15 wieczorem — w niedzielę — o godzinie 4, 6 i 8,15 wieczorem.